

Wirus daje teraz także inne objawy. Sprawdź, bo to ważne

Dolny Śląsk

Marcin Rybak

redakcja@gazeta.wroc.pl

Zmieniają się objawy, z którymi dziś do lekarzy pierwszego kontaktu przychodzą zakażeni koronawirusem.

- Sam wirus zrobił jakby bardziej zjadliwy, ludzie się szybciej zakażają. Częściej trafiają do szpitala. Choć przeważnie to są krótkie pobyty na kilka dni. Częściej chodzą też dzieci - mówi nam doktor Marta Owczarek z przychodni Twój lekarz w Kobierzycach pod Wrocławiem. Powiat wrocławski od kilku dni jest miejscem z jednym z najwyższych współczynników zakażeń w Polsce.

Typowe objawy koronawirusa pozostały. - To gorączka, stan podgorączkowy, kaszel - mówi pani doktor. Jednak rzadziej zdarzają się teraz zaburzenia węchu i smaku. Są też oczywiście duszności i to przede wszystkim u osób z innymi przewlekłymi chorobami.

Ale są też inne, nowe objawy. Takie, których wcześniej się nie spotykało. Przykład? -



W razie wystąpienia niepokojących objawów należy zgłosić się na badanie

Biegunka i wymioty, po prostu popularna jelitówka - mówi pani doktor.

Zdarzają się też pacjenci z zapaleniem zatok. - Niekoniecznie musi być przy tym gorączka. Czasem pojawia się po kilku dniach. Jest za to gęsta wydzielina z nosa, ból uciskowy w okolicy czołowej, bóle zatok przynosowych, szczyki, bóle mięśniowe, bóle karku - wylicza

Marta Owczarek. Lekarka dodaje, że zakażenie może objawiać się nawet po prostu bólem głowy.

- Częściej niż kiedyś chorują też dzieci. Wcześniej zakażenie przechodziło bezobjawowo. Teraz jest inaczej. Choć nie są to jakieś ciężkie przypadki. Najczęściej dwa, trzy dni przebiegniętych objawów - opowiada Marta Owczarek.

Lekarka z przychodni w Kobierzycach dodaje, że wirus ma dziś większą zjadliwość. Ludzie bardziej się zarażają, wielu ma duszności na tyle poważne, że muszą trafić do szpitala. Choć nie są to długie pobyty. - Czasem to tylko kilka dni na podanie tlenu i sterydów i po poprawie stanu zdrowia pacjent wychodzi do domu - tłumaczy Marta Owczarek.

Auta poskładały się na A4 jak scyzoryki

Autostrada

Bardzo często chwila nieuwagi i brak umiejętności przewidywania kończą się na dolnośląskim odcinku autostrady A4 tragicznie. Tym razem w karambolu wielu tirów, do którego doszło między Bolesławcem a Legnicą, szczęśliwie nikt nie ucierpiał.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zamieściła na portalu YouTube nagranie z kamery na autostradzie A4. Doskonale widać na nim jak szybko zmieniły się warunki atmosferyczne i w pewnym momencie kierowcy, którzy w porę nie zareagowali na to, nie byli w stanie już nic zrobić...

Do wypadku doszło w ostatni piątek, 19 marca, z samego rana. W pierwszych dwóch minutach przyspieszonego nagrania widać jak w krótkim czasie - od 5:51 rano do 6:25 nagle zmieniły się warunki. Czarna nawierzchnia momentalnie pokryła się śniegiem, droga hamowania znacznie się wydłużyła.

W drugiej minucie nagrania dochodzi do pierwszej kolizji dwóch tirów widocznej już

w zasięgu działania kamery. Kierowcy ciężarówek niewiele sobie z tego robią, wrzucają awaryjne światła, ale wciąż jadą ze sporą prędkością lewym pasem. Niespełna minutę później dochodzi do kolejnej kolizji, a zaraz potem do karambolu, który mógł się skończyć znacznie gorzej, np. gdyby brały w nim udział także mniejsze pojazdy.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wyjaśnia także, że mimo pracy wielu piaskarek, nie sposób, by były one wszędzie i o każdej porze, a kierowcy powinni to uwzględnić.



W piątek doszło do załamania pogody. To powód karambolu

Fotowoltaika, czyli na co warto zwrócić szczególnie uwagę



Na najczęściej zadawane pytania odpowiadają Maciej Lasota i Dariusz Walkowiak, właściciele firm EnergiaDom i EnergiaPort

Kącik eksperta

Tadeusz Maślaczek

redakcja@gazeta.wroc.pl

Czy moc paneli jest najważniejsza? A może producent? I jaką rolę odgrywa w poprawie działającej instalacji jej montaż? Na pytania odpowiadają Maciej Lasota i Dariusz Walkowiak - właściciele firm EnergiaDom i EnergiaPort, oferujących kompleksowe instalacje fotowoltaiczne dla odbiorców indywidualnych, biznesowych i instytucjonalnych.

Nie od dziś wiadomo, że dana instalacja jest na tyle dobra, na ile dobry jest jej najszabszy

element. Na co więc warto zwrócić szczególną uwagę przy wyborze konkretnej inwestycji fotowoltaicznej? - Po pierwsze, moc paneli, jego budowa, faldownik oraz konstrukcja nie są dziś aż tak istotne, jeżeli świadomie decydujemy się na producenta rozpoznawalnego na rynku. Technologicznie rzecz biorąc rozwiązania dostępne na rynku są dziś dość podobne. Istotniejszy jest natomiast wybór producenta, za którym stoi szeroko rozumiana jakość - mówi Maciej Lasota.

Ważna jest więc marka oraz gwarancja, którą oferuje dana firma, a co jest najważniejsze? - Kluczową sprawą w dobrze

i długo działającej instalacji fotowoltaicznej jest jej montaż. To niezwykle istotna rzecz. Nawet najlepsze, markowe komponenty na nic nam się zdadzą, jeśli zostaną niewłaściwie zamontowane - dodaje Dariusz Walkowiak.

Warto dodać, że niedociągnięcia w montażu mogą nie być widoczne od razu. Dopiero po kilku latach niska jakość i brak precyzji wykonanej usługi może się nam dać we znaki. Dlatego należy wybierać firmy, które potrafią to zrobić w profesjonalny sposób bazując na dedykowanych narzędziach i które funkcjonują na rynku już dłuższy czas.

REKLAMA

0010074290

22 POWODY DLA WODY
nr 5 Aby zawsze była blisko domu
Pomóż. Przelej na wodę!
www.pah.org.pl/22-powody